

ks. JACEK RYŁKO SDB

NAŚLADOWANIE CHRYSYTA W WIZJI MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

WPROWADZENIE

Wobec współczesnych trudności pojawiających się na drodze moralnego wychowania młodzieży, idea naśladowania zdaje się być jakby na nowo dowartościowana i wskazywana przez Kościół jako skuteczny sposób przełamania kryzysu moralnego, dotykającego dziś w sposób szczególny młodzież. Świadczy o tym chociażby ostatnia encyklika Jana Pawła II *Veritatis splendor*, w której m.in. znaleźć można takie słowa o naśladowaniu Chrystusa: „Naśladowanie Chrystusa jest pierwotnym i najgłębszym fundamentem chrześcijańskiej moralności” (VS, 19). Naśladowanie to jednak nie polega na słuchaniu nauki i na posłusznym przyjmowaniu przykazań, lecz oznacza przyłgnięcie do osoby samego Jezusa, uczestnictwo w Jego życiu i przeznaczeniu, udział w Jego dobrowolnym i pełnym miłości posłuszeństwie woli Ojca (VS 19). Naśladowanie takie otwiera przed człowiekiem perspektywę doskonałej miłości, która nie polega jedynie na zachowywaniu wszystkich przykazań, lecz na oddaniu się bez reszty braciom dla miłości Boga (VS 20).

W takiej sytuacji, warto bliżej przyjrzeć się przynajmniej niektórym aspektom chrześcijańskiej koncepcji naśladowania (1), jak również, zastosowaniu tej koncepcji do najwyższego wzoru osobowego, jakim jest Jezus Chrystus (2) następnie, niektórym istotnym momentom przy naśladowaniu wzorów osobowych świętych (3), a także wskazać na niektóre współczesne postulaty pastoralno-wychowawcze w odniesieniu do moralnego wychowania młodzieży za pomocą wzorów osobowych (4).

1. CHRZEŚCIJAŃSKA KONCEPCJA NAŚLADOWANIA

Idea naśladowania Boga swój najwłaściwszy sens i najpełniejsze wytłumaczenie znajduje tylko na gruncie religii personalistycznej, a więc tam, gdzie Boga pojmuje się osobowo. Chrześcijaństwo niewątpliwie do takiej religii należy, gdyż

osobową doskonałość Boga stawia jako cel ludzkiej egzystencji i głosi ją równocześnie jako ideał ludzkiego postępowania¹, dając przez to świadectwo najwyższej wzorczości Boga w świecie osób. Ma to wielkie znaczenie dla moralnego postępowania człowieka, gdyż oprócz samych formalnych norm i zasad, istnieje jeszcze pozytywna i osobowa miara jego wielkości, według której może on pełniej kształtować swoje zachowanie i rozwijać swój osobowy byt².

Naśladowanie Boga znane już było w religiach pierwotnych, ale służyło ono jako podstawowy środek do wyrażania całkowitej transcendencji świata boskiego w stosunku do świata ludzkiego. Ludzie pierwotni, wszystkie ważniejsze wydarzenia w swoim życiu oraz całą swoją działalność, do której przywiązywali jakieś znaczenie, traktowali jako powtarzanie niebiańskich archetypów³. Byli oni przekonani, że człowiek tylko częściowo, tj. w sferze czysto duchowej, może osiągnąć pewne podobieństwo do Boga. Przekonanie to wyrastało z dualistycznego poglądu, wyrażającego niestyczość wartości ludzkich z wartościami duchowymi.

W odróżnieniu od tej mistycznej i ahistorycznej w swej istocie koncepcji, biblijna idea naśladowania Boga, wychodzi z założenia pewnego podobieństwa i łączności człowieka z Bogiem. Bóg nawiązuje kontakt z człowiekiem, objawiając mu się poprzez wydarzenia historyczne i wartości ludzkie. Objawienie to jest ściśle związane z Jego zbawczym działaniem, poprzez które ukazuje się On jako Osoba – ale nie w sensie ontologicznym, jako ideał wyrażający negację jakiejkolwiek podzielności (jako substancja), lecz w sensie soterycznym, zawierającym ideę jedności wszystkiego w Bogu⁴. Na tej podstawie człowiek może Boga naśladować w swym ziemskim, historycznie uwarunkowanym życiu, stając się coraz bardziej osobą, podobną do Niego.

Naśladowanie takie nie jest jednak naśladowaniem czysto moralnym, kiedy to obie strony są sobie bytowo równe, a tylko jedna z nich, bogatsza o jakąś wartość, staje się wzorem dla drugiej. Bóg jest nieskończenie większy od człowieka i dlatego naśladowanie Go, oznacza raczej uczestnictwo w Jego doskonałości, niż jej odwzorowanie. To nie człowiek obiera sobie Boga na wzór, lecz Bóg czyni z siebie jedyny i najważniejszy wzór, objawiając się ludziom poprzez ich historię⁵. Bóg jest bowiem dla człowieka nie tylko wzorem postępowania, lecz również źródłem jego doskonałości. Oznacza to, że człowiek może Boga naśladować tylko wówczas, gdy jest z Nim zjednoczony osobową więzią miłości. Miłość bowiem najściślej jednoczy człowieka z Bogiem i zarazem upodabnia go do Niego. Bóg

¹ Por. K. W o j t y ł a, *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maksa Schelera*, Lublin 1959, s. 30.

² Naśladowanie sprzeciwia się formalistycznej etyce Kanta oraz wszelkiej abstrakcyjnej etyce wartości.

³ Por. J. S a l i j, *Wielowarstwowość idei naśladowania Boga*, [w:] *Powołanie człowieka*, Poznań – Warszawa 1974, s. 258.

⁴ Tamże, s. 265.

⁵ Por. B. H ä r i n g, *Nauka Chrystusa. Teologia moralna. Świętość a dobro. Wzajemny stosunek religii i moralności*, t. IV, Poznań 1963, s. 178.

jest Miłością (1 J 4, 8, 16) i miłość objawia przez swoje zbawcze czyny, wyzwala-
jąc tym samym człowieka z niewoli grzechu i łącząc go z sobą.

Miłość zatem jest najważniejszą wartością w naśladowaniu Boga, a jednocześnie zasadniczym warunkiem obierania Go sobie za wzór. Najpierw więc musi człowieka ogarnąć miłość Boża, aby mógł ją w Nim rozpoznać i naśladować⁶. W miłości tej potem, jak w soczewce skupiają się wszystkie inne wartości Boga, na które wskazują już skądinąd Jego przykazania i nakazy zawarte w normach moralnych. Bez miłości trudno byłoby człowiekowi dostrzec w nich jakiś głębszy sens i szansę na swój osobowy rozwój, trudno byłoby mu się do nich przekonać i wyzwolić w sobie większe osobiste zaangażowanie przy ich realizacji⁷.

Miłość w swym najgłębszym znaczeniu jest osobowym darem, który Bóg pierwszy ofiarował człowiekowi, oddając mu się całkowicie. Człowiek naśladowując Boga, powinien również zdobyć się na uczynienie z siebie daru, aby złożyć go Bogu jako wyraz swojej miłości. Może to uczynić poprzez posłuszeństwo. Posłuszeństwo to jednak nie może polegać tylko na ślepych wykonywaniu Bożych poleceń, lecz przede wszystkim na całkowitym i bezwzględny oddaniu się Mu, skoro On uczynił to wcześniej w stosunku do niego. Niedościgłym wzorem takiego miłosnego oddania się Bogu – posłuszeństwa aż do śmierci, jest Jezus Chrystus, ale oprócz Nięgo każdy może być naśladowcą Boga, jeśli podobnie jak On odda się Bogu w miłości, w takiej mierze, na jaką pozwoli mu ograniczoność jego ludzkiej natury, miejsca i zadań⁸.

2. NAŚLADOWANIE JEZUSA CHRYSYDUSA

Miłość, która jest głównym przedmiotem naśladowania Boga, swój najpełniejszy osobowo-ludzki wyraz znalazła w Osobie Jezusa Chrystusa, najwyższego chrześcijańskiego wzoru osobowego. Przez to, idea naśladowania ukazana w Nowym Testamencie nie ma jakiegoś spekulatywnego czy abstrakcyjnego charakteru. Mieści się w niej wszystko to, co wyraża wciąż żywy i osobowy stosunek człowieka do Chrystusa oraz odpowiedzialność, zarówno tę wewnętrzną za siebie, jak również tę zewnętrzną wobec historii i ludzkości, którą się niesie w Chrystusie.

⁶Por. R. Guardini, *Welt und Person. Versuche zur christlichen Lehre vom Menschen*, Würzburg 1939, s. 20–28.

⁷Zdaniem Häringa w tym zaangażowaniu ujawnia się różnica między naśladowaniem a naśladownictwem. Naśladowanie polega przede wszystkim na entuzjasmowaniu się miłującą osobą, a dopiero w dalszej kolejności na odwzorowywaniu jej poszczególnych cech i zachowań. Natomiast naśladownictwo nie bierze pod uwagę tego pierwszego, koncentrując się od razu na pewnych szczegółach jej życia. Zob. B. Häring, dz. cyt., s. 173.

⁸Por. F. Tillman, *Handbuch der katholischen Sittenlehre*, t. III, *Die katholische Sittenlehre. Die idee der Nachfolge Christi*, Düsseldorf 1934, s. 45; por. także J. B. Metz, *Zum Christologischen Rang der Nachfolgen*, Freiburg 1977, s. 40 nn.

W Nowym Testamencie pojęcie „naśladowanie”, oprócz Apokalipsy (14, 4) i Pierwszego Listu do św. Piotra (2, 21), użyte jest tylko w ewangeliach. Święty Jan rozumie je w sensie powołania Chrystusa do naśladowania i dotyczy najpierw „drogi”, którą musi się przebyć, a potem „osoby”, za którą ma się iść. Ponadto św. Jan łączy naśladowanie pierwszych uczniów z ich następcami, sięgające przez to daleko w przyszłość⁹ Natomiast u synoptyków zasadniczy sens naśladowania skupia się w przedwielkanocnym doświadczeniu uczniów Jezusa, z tym, że nierozwalny sposób nakładają się tutaj na siebie: Jezusowa tradycja (*Jesu-süberlieferung*) oraz tworzenia się pierwszej wspólnoty (*Gemeindelbildung*). W ten sposób, zostaje zachowana kontynuacja między zachowaniem Jezusa a późniejszym zachowaniem się Gminy, która była świadoma, iż zachowanie to jest wynikiem i jednocześnie świadectwem naśladowania Chrystusa¹⁰.

Można by więc powiedzieć, że nowotestamentalna kategoria naśladowania, wyraża coś pośredniego między wewnętrzną wiarą a jej uzewnętrznioną formą¹¹, lub że w naśladowaniu dokonuje się przemiana wiary indywidualnej na wiarę osobową we wspólnotę, pod wpływem której człowiek rozwija i kształtuje swoją chrześcijańską osobowość. Wprawdzie słowo „osobowość” nie występuje ani raz w Nowym Testamencie, niemniej jednak to, co się pod nim kryje, zawiera się w całej nauce Jezusa Chrystusa. Chodzi tu mianowicie o efekt pracy związanej z wykonywaniem zadania wyznaczonego człowiekowi przez Boga (z wypełnieniem powołania) znajdujący swój wyraz w jego osobowym życiu¹². Wezwanie do naśladowania Chrystusa wrywa jakby człowieka z jego własnego stanu, dając mu tym samym do zrozumienia, że nie może on w pełni siebie rozwinąć i określić, tylko na podstawie swojej subiektywności i że potrzebne mu jest Boże powołanie oraz wspólnota do urzeczywistnienia go¹³.

Najbardziej dojrzałą osobowość prezentował na swoim przykładzie Jezus Chrystus, który poprzez swoje Wcielenie, przybrał ludzką postać, rozwijając ją w sposób, stosownie do naszych warunków i możliwości, rozwijać wszystkie swoje naturalne i nadprzyrodzone dary. Szczególnie istotną rolę odgrywają w tym rozwoju dwa czynniki, na które Chrystus często zwracał uwagę, a mianowicie wspólnota i czas¹⁴.

⁹Por. H. U. von Balthasar, *Die Nachfolge Christi im Neuen Testament*, [w:] B. Albrecht, H. U. von Balthasar, *Nachfolge Christi – mitten in dieser Welt*, Meitingen-Freising 1971, s. 13.

¹⁰Por. M. Hengel, *Nachfolge und Charisma. Eine exegetisch-religions-geschichtliche Studie zu Mt 8, 21n und Jesu Ruf in die Nachfolge*, Berlin 1968, s. 186.

¹¹Por. E. Neuhausler, *Anspruch und Antwort Gottes. Zur Lehre vom den Weissungen innerhalb der synoptischen Jesusverkündigung*, Düsseldorf 1962, s. 186.

¹²Por. F. Tillmann, *Handbuch der katholischen Sittenlehre*, t. III; *Die Idee der Nachfolge Christi*, Düsseldorf 1934, s. 63.

¹³Por. H. J. Görtz, *Die Fundamentaltheologische Bedeutung der Nachfolge*, TuPh, 60, 1985, z. 3, s. 330.

¹⁴Por. F. Tillmann, dz. cyt., s. 64–77.

W Kazaniu na Górze Chrystus wyraźnie uzależnia doskonałość człowieka od jego związku ze wspólnotą, której sam jest twórcą i duchem ożywiającym. Wspólnoty tej nie traktuje jednak tylko jako czysto społecznego tworu, lecz przede wszystkim widzi w niej niejako teren urzeczywistnienia Królestwa Bożego. W jej zakres wchodzi bowiem wszyscy, których jednoczy miłość Chrystusowa (por. KDK 1). Dzięki temu wspólnota ta uzyskuje wyższy stopień jedności z równoczesnym zabezpieczeniem poszczególnych jej członków jako osobowości¹⁵. Wypełniona Chrystusowym duchem osobowość nie kształtuje się więc sama w sobie, lecz staje się wewnętrznym i w pełni życiowym związkiem z braćmi i z Bogiem. W ten sposób naśladowanie oznacza przede wszystkim wejście we wspólnotę naśladujących Tego, który identyfikuje zarówno całą wspólnotę, jak i każdego indywidualnego człowieka, który w nią wchodzi. Osobowość chrześcijańska najgłębszy swój sens znajduje w wezwaniu Chrystusa do stawania się dzieckiem Bożym. Dzieciństwo to zaś zostaje ofiarowane wszystkim, którzy wierzą w Chrystusa, Syna Bożego i naśladując Go, stają się – podobnie jak On – synami Bożymi¹⁶.

Drugim czynnikiem, który odgrywa ważną rolę w naśladowaniu osoby Chrystusa i kształtowaniu na Jego wzór osobowości chrześcijańskiej, jest czasowość. Nie chodzi tu jednak o czas typu linearnego (*chronos*), lecz raczej o czas dopełniający (*kairos*)¹⁷. Nowy Testament często określa powołanie jako: „wypełnienie czasu i przybliżenie się Królestwa Bożego”. Należy to rozumieć w ten sposób, że powołujący Chrystus obdarza człowieka zupełnie nową rzeczywistością zbawienia, która jednak nie jest czymś zupełnie gotowym. Jest ona pewnym zadaniem do urzeczywistnienia w historycznym rozwoju rozpiętym między przeszłością (ziemskim życiem Chrystusa) i przyszłością (*paruzją*). Naśladowanie nie polega więc tylko na odtwarzaniu historycznego oblicza Jezusa, lecz również na oczekiwaniu na Jego powtórne przyjście¹⁸. Uzdania to człowieka do pewnego nowego widzenia rzeczywistości, gdzie linearny czas, jako funkcje jego świadomości, zostaje przemieniony w tzw. nowy stosunek kontynuacji, który nadaje całej historii wciąż nowy porządek i nową orientację¹⁹. Sam Chrystus jawi się mu jako ktoś znany i nieznany zarazem, jako Osoba, która wciąż fascynuje i przyciąga, ofiarując mu coraz to pełniejszy obraz siebie i wizję jego osobowości.

Osobowość tę można by za F. Tilmannem²⁰ scharakteryzować w następujących punktach:

1. Rozwija się ona tylko w tym człowieku, który żyje Chrystusową miłością i realizuje w swym życiu program ośmiu błogosławieństw. Odzwierciedla ona doskonałość Ojca Niebieskiego, czerpiąc wzór z Jezusa Chrystusa. Tylko On

¹⁵ Tamże, s. 77.

¹⁶ Tamże, s. 64.

¹⁷ Zob. H. J. G ö r t z, dz. cyt., s. 322. Autor nazywa „kairos” jako „guerlaufende Zeit”, I. Kant czas ten wyróżnia jako „schemat rozumu”, natomiast Hegel jako „czas pojąć”.

¹⁸ Por. tamże, s. 322–333.

¹⁹ Por. tamże, s. 334.

²⁰ Por. F. T i l m a n n, dz. cyt., s. 64–68.

bowiem bezpośrednio od Ojca czerpie tę doskonałość, natomiast wszyscy inni, tylko i wyłącznie za Jego pośrednictwem. Osobowość ta rozwija się stopniowo, w miarę postępowania za Chrystusem kiedy to człowiek coraz bardziej staje się zdolny rozpoznawać w człowieczeństwie Jezusa ukryte Jego bóstwo i przez swoje człowieczeństwo oraz na miarę swoich możliwości urzeczywistniać je w sobie, stając się kolejno najpierw uczniem Chrystusa, a potem dzieckiem i synem Bożym. W ten sposób cel, ku któremu zmierza w swym rozwoju, jakkolwiek nigdy nie może być przez niego w pełni osiągnięty, przybliża się do niego i coraz bardziej rozjaśnia właśnie w jego osobowości.

2. Osobowość chrześcijańska odznacza się mocnym charakterem i silną wolą. Tylko ten bowiem może naśladować Jezusa, kto jest gotów bezwarunkowo pójść za Nim (por. Mt 19, 16–30; Mk 10, 17–31; Łk 18, 18–30). Dlatego Jezus, powołując kogoś do pójścia za sobą, wymaga od niego niepodzielności i całkowitości. Jego uczeń musi być zdolny do wyrzeczeń i samozaparcia się (Mt 10, 37–39); nie może dwom panom służyć (Mt 6, 24; Łk 16, 13); musi oddać wszystko aby mógł zrozumieć wartość swego powołania (Mt 13, 44–46; Łk 9, 24n) musi opuścić swoich bliskich i nie oglądać się wstecz (Łk 9, 60–62), itp.

3. Niezależność od wszelkiego posiadania jest kolejnym koniecznym założeniem chrześcijańskiej osobowości. Ona bowiem wywyższa człowieka ponad świat i jego moce, czyniąc go wolnym i przez to zdolnym do naśladowania Jezusa. Jezus często przestrzegał ludzi przed niebezpieczeństwem bogactw (por. Mt 6, 19–21; 13, 22) i wskazywał na potrzebę szukania przede wszystkim Królestwa Bożego (Mt 6, 25–34). Ten kto chce iść za Chrystusem musi wyrzec się wszelkiej pretensji do własności i zrezygnować z własnych planów, dóbr i sił, aby stać się wyłączną własnością Chrystusa. Stracić wszystko dla Chrystusa, stać się „bezsilnym” tak jak On, by w Nim tylko wszystko odzyskać i być silnym, oto zasadniczy warunek naśladowania i istota osobowości chrześcijańskiej.

4. Nie mniej ważną właściwością chrześcijańskiej osobowości jest posłuszeństwo Bogu. Pragnienie pełnienia woli Bożej, zawsze było dla Chrystusa czymś najważniejszym, gdyż wyznaczało podstawowy sens całej Jego ziemskiej misji i działalności. Często porównywał je do codziennego pokarmu (por. Mt 6, 10; J 4, 34), żądając go również od swoich uczniów. Nie chciał jednak od nich tylko czysto zewnętrznego dostosowania się do wymagań Bożych. Chrystusowi nie chodziło w posłuszeństwie o wykluczenie samego sprzeciwu wobec woli Bożej, lecz przede wszystkim o całkowite zjednoczenie się z Nim. Sam był najdoskonalszym wzorem takiego posłuszeństwa, które będąc wyrazem Jego miłości do Ojca, ściśle go z Nim jednoczyło. Dlatego żądając posłuszeństwa od uczniów, Jezus chciał im ułatwić, z jednej strony, zrozumienie tego, że to Bóg jest jedynym sprawcą ich doskonałości, a z drugiej strony, zjednoczenie z Nim. Tak więc, kto naśladuje Chrystusa w Jego posłuszeństwie, wzmacnia swoją osobowość moralną siłą pochodzącą od samego Boga²¹.

²¹ Por. J. A. Jungmann, *Christus als Mittelpunkt religiöser Erziehung*, Freiburg 1939, s. 1–2.

5. W pełni rozwinięta osobowość chrześcijańska nabiera cech dojrzałości moralnej, czego przejawem jest poczucie odpowiedzialności. Odpowiedzialność za siebie, za wypełnienie swojego powołania, za innych, za Królestwo Boże – to wszystko w dojrzałej odpowiedzialności jest ze sobą związane. Jest to odpowiedzialność według miary Jezusa Chrystusa, który czuł się odpowiedzialny wobec Boga za całego i każdego człowieka, za cały naród i świat, za historyczne wypełnienie swojej misji i za zbawienie wszystkich ludzi²². Człowiek o rozwiniętej do takiej dojrzałości osobowości żyje wolnością dziecka Bożego i eschatologiczną nadzieją powtórnego przyjścia Chrystusa.

3. NAŚLADOWANIE WZORÓW OSOBOWYCH ŚWIĘTYCH

Na samym początku należy stwierdzić, że życie świętych nie przemawia w pierwszym rzędzie za naśladowaniem, lecz raczej skłania do chwalenia Boga. Naśladowanie w ścisłym tego słowa znaczeniu przynależy tylko Bogu, gdyż On tylko może być jedynym i niezawodnym wzorem. On tylko może zapraszać do naśladowania, bo jest najdoskonalszą i prawdziwą Osobą zdolną nawiązać więź interpersonalną, która jest czymś istotnym w naśladowaniu. Święci natomiast o tyle są wzorami, o ile zostają ogarnięci przez Bożą miłość i uczestniczą w Jego osobowym bycie, odzwierciedlając, na wzór Jezusa Chrystusa, Jego istotę w swoim życiu²³. Doświadczają oni najpierw we własnym życiu uświęcającego działania Bożego, które uzdalnia ich dopiero do dawania o Nim świadectwa wśród innych.

W swojej funkcji wzorczej święci nie zwracają uwagi na własną wartość ani nie patrzą na swoje indywidualne przymioty, lecz poznają je niejako wtórnice, spoglądając najpierw z miłością na Mistrza: „To dopiero jego miłość czyni naśladowanie łaskawym prawem znamionującym Jego uczniów”²⁴. Ich osobiste cechy i pewne historyczne szczegóły przytaczane z ich życia, są tylko ilustracją trudnej do artykulacji istoty ich świętości wyływającej z osobowej relacji do Boga. Dlatego pod nazwą „święty” kryje się nie tyle jakiś konkretny człowiek, ile usankcjonowany i przez Kościół promulgowany obraz jego Życia, który ma przedstawiać wspólnocie wiary „cud uświęcającego działania Bożego w życiu człowieka”²⁵.

Sfera oddziaływania świętego nie obejmuje, jak w przypadku geniusza – świata, ani też jak w przypadku bohatera – narodu, lecz obejmuje wszechogarniającego Boga i dlatego jest „ponadświatowa”, a zarazem „wewnątrzświatowa”. Święty widzi wszystko wyłącznie w pierwotnym świetle Boga, z którym żyje

²² Por. H. J. G ö r t z, dz. cyt., s. 336.

²³ Por. B. H ä r i n g, *Nauka Chrystusa. Teologia moralna. Świętość a dobro*, t. IV, Poznań 1963, s. 175.

²⁴ Tamże, s. 178.

²⁵ Por. H. P. S i l l e r, *Unabgeschlossene Überlegungen zu einer theologischen Pragmatik des Vorbildes*, s. 38.

w ścisłej łączności. Naśladować świętego oznacza współprzeżywać z nim bliskość Boga i odtwarzać jego Życie ducha, w swoim życiu, zupełnie inaczej wypełnionym przez zdarzenia, czyny, działania i dzieła²⁶.

Sposób oddziaływania świętego również różni się od sposobu innych wzorów osobowych. On nie oddziałuje na ludzi, tak jak np. bohater – poprzez swoje czyny tylko, ani też jak geniusz, który cały żyje w swoim dziele i z nim się niemal utożsamia. Święty oddziałuje na innych całym sobą, poprzez całą swoją osobowość. Poszczególne zaś cnoty czy działania świętego, wskazują tylko na jego byt i świętość. U niego ważne jest przede wszystkim to, kim jest, a nie to, co czyni, gdyż rodzaj jego cnót i czynów jest już wcześniej określony przez Osobę Jezusa Chrystusa²⁷.

Podobne rozumienie naśladowania świętych, zdaje się prezentować również w swoich listach apostoelskich św. Paweł. Samo naśladowanie opisuje on tam w podwójnym znaczeniu: raz, jako „być lub żyć w Chrystusie”, innym razem, jako „brać wzór z Chrystusa”²⁸. W obu przypadkach wzór świętego ma ściśle odniesienie do Chrystusa, w którym jest pełnia świętości. Jeszcze bardziej wyjaśnia prawidłowy sens naśladowania, który stawia sobie lub innych za wzory zachęcające do naśladowania. Szczególnie wymowne są tutaj trzy zdania św. Pawła, które domagają się jednak pewnego wyjaśnienia.

1. „Proszę was przeto, bądźcie naśladowcami moimi” (1 Kor 4, 16) Aby zrozumieć wymowę tego zdania, należy umieścić je w nieco szerszym kontekście obejmującym cały tematycznie zamknięty odcinek, dotyczący rozłamu w gminie korynckiej (1 Kor 1, 10–4, 21). Paweł usiłuje przezwyciężyć rozłam, odwołując się do obopólnego doświadczenia, płynącego ze wspólnej służby Ewangelii. Konflikt z Koryntianami osiąga przez to bardzo osobisty wydźwięk. Nie chodzi tu o moralną naganę wypowiedzianą przez Pawła w jakimś wzniosłym i nakazującym tonie, lecz o parenezę, czyli ojcowskie napomnienie wiary. Stawiając siebie za wzór, św. Paweł nie chce przez to pretendować do miana normy moralnego postępowania. Nie chodzi mu również o jakiś szczególny rys jego charakteru, czy też konkretne zachowanie, które Koryntianie mieliby w nim naśladować. Jego wzór stanowi jedynie kontrast w stosunku do ich rozłamu. Życie i praca Apostoła są bowiem ściśle włączone w życie i pracę gminy, a zarazem we wszechobjemujące działanie Boga. Rozłam sprzeciwia się zatem nie tylko pracy Pawła, lecz także pracy i dobru całej gminy, a przede wszystkim wysiłkom samego Boga, aby z nich uczynić prawdziwą wspólnotę²⁹.

2. „Bądźcie naśladowcami moimi, tak ja jestem naśladowcą Chrystusa”. (1 Kor 11, 1) Zdanie to należy do ciągu argumentacji dotyczącej problemu spożywania mięsa składanego na ofiarę bożkom pogańskim. Ciąg ten rozpoczyna się już

²⁶ Por. M. Scheler, *Święty*, „Znak”, 19, 1967, nr 154, s. 512.

²⁷ Tamże, s. 516.

²⁸ Por. H. J. Görtz, *Die Fundamentaltheologische Bedeutung der Nachfolge*, TuPh, 60, 1985, z. 3, s. 325.

²⁹ Por. H. P. Siller, dz. cyt., s. 39–40.

od rozdziału ósmego. Podobnie jak poprzednio, tak i tym razem, Paweł nie narzuca autorytatywnie Koryntianom z góry ustalonej zasady postępowania w takich momentach, lecz jedynie przytacza im tzw. „regułę wolnościową”, która jednak powinna być korygowana przez „regułę wspólnotową”. Według niej, sumienie drugiego człowieka „słabego”, powinno stać się granicą i legitymacją zarazem w angażowaniu swojej wolności. Moralnie poprawne zachowanie powinno mieć na względzie przede wszystkim chwałę Bożą i służbę dla braci, czego jedynym i najlepszym wzorem jest Jezus Chrystus, który poświęcił w tym celu swoje życie (por. 1 Kor 8, 11). Paweł zaś, stawiając siebie za wzór, odwołuje się do wzoru Jezusa, którego sam jest naśladowcą³⁰.

3. „Bądźcie bracia wszyscy razem moimi naśladowcami i wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas”. (Flp 3, 17) W zdaniu tym należy wziąć pod uwagę to, że Paweł występuje tutaj przeciw zwolennikom nawrotu do judaizmu. Jako jeden z argumentów przytacza on swoją biografię, typizując i podnosząc ją do rangi wzoru. W odniesieniu do tego wzoru, także i inni mogą być identyfikatorami, jako członkowie gminy i obdarzani wiarygodnością prawowierności. Stawiając siebie na wzór, św. Paweł nie ma na myśli żadnego własnego wyczynu, lecz jedynie to, że dał się porwać w wir historii, w której Bóg działa na rzecz zbawienia wszystkich. Na taką interpretację wskazują teologiczne kategorie czasu, w jakich wzór ten jest przedstawiony („wcześniej” – w. 5; „teraz” – w. 9n; „jeszcze nie” – w. 12n) oraz opisanie go w pasywnych zwrotach: „Ja dałem się pozbawić wszystkiego...” (3, 8); „... ponieważ zostałem porwany przez Jezusa Chrystusa” (3, 14)³¹.

Na tle powyższych interpretacji naśladowania świętych, można z kolei wysunąć kilka praktycznych wniosków i postulatów dydaktycznych.

1. Zasadnicza wartość wzoru świętego płynie z jego związku z Chrystusem, którego wiernie w swym życiu naśladował. Wykorzystał przy tym wszystko, co mogłoby służyć urzeczywistnieniu Jezusa: czas, sytuację, ludzi z ich problemami i prezentował to na swoim przykładzie. Głównym celem jego życia było całkowite oddanie się Chrystusowi według tego, co mówi św. Paweł: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). To urzeczywistnienie w swoim życiu Chrystusa powinno stanowić główny przedmiot naśladowania świętego, który w ten sposób starał się sprostać historycznej sytuacji, w jakiej został przez Boga ustanowiony i powołany.

2. Wzór świętego nie może być ujmowany ponadczasowo, jako pewna uniwersalna norma postępowania. On jest bowiem ściśle „wkomponowany” w daną sytuację i czas, w którym żył. Należy więc go brać w całym kontekście historycznym, wyłaniając z niego to, co jest najistotniejsze, a co można realizować również i w innych warunkach i sytuacjach. Święty stanowi pewne historyczne ukonkretnienie na to, do czego każdy jest powołany przez Jezusa Chrystusa.

³⁰ Tamże, s. 40–41.

³¹ Tamże, s. 41–42.

3. Święty, aby skutecznie mógł oddziaływać na innych, musi stać się dla nich komunikatywny. Oznacza to dla niego konieczność kierowania się nie tylko własnym sumieniem, lecz również liczenia się z przekonaniem wspólnoty, wśród której żyje. Identyfikowanie świętego jako wzoru, nie może więc być związane z wcześniej ustabilizowanym jego stanem czy sytuacją, lecz powinno odbywać się w trakcie tzw. interakcji, powstałej w wyniku połączenia sytuacyjnych oczekiwań wspólnoty z jego biograficzną kontynuacją.

4. Wzór świętego jako ucznia Chrystusa poczytuje sobie za stratę to wszystko, co dla innych stanowi zysk i oceniane jest wysoko. Dla Chrystusa zdolny jest zrezygnować z przysługujących mu praw i przywilejów; musi zapomnieć o sobie, aby całym sobą ukazywać Chrystusa. Dlatego ten wzór nie będzie pociągał do naśladowania, gdy będzie ujmowany i przedstawiany tylko w kategoriach czysto zewnętrznych. On musi prowadzić człowieka do odkrycia jego wartości, które na zewnątrz mogą nieraz wydawać się paradoksalne, ale dopiero od wewnątrz jawią się w całej swojej okazałości.

4. POSTULATY PASTORALNE W ODNIESIENIU DO WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY

Opierając się na powyższej propozycji chrześcijańskiego wzoru osobowego, należy teraz wskazać na pewne konkretne sposoby i możliwości realizacji takiego wzoru przez współczesną młodzież.

Sprawą zasadniczej wagi jest to, aby religijne wartości chrześcijańskich wzorów znalazły większe odzwierciedlenie w życiu młodzieży i nie stanowiły czegoś konkurencyjnego w stosunku do innych wartości jej życia. Można to uczynić za pomocą dobrze pojętego i wykorzystanego „doświadczenia”, które coraz częściej powraca w horyzont religijnego nauczania i wychowania, gdzie znajduje duże zastosowanie. Jest to najpierw postulat bliższy młodzieży, która łatwiej percypuje treści wzoru poprzez doświadczenie niż przez wyuczone zachowania, a ponadto doświadczenie daje więcej możliwości dzielenia się nim z innymi, co pozwala młodzieży z większą wiarygodnością spoglądać na wzory i stawiać swoje życiowe doświadczenia we wciąż nowym świetle.

Doświadczenie, o jakie tu chodzi, nie może być jednak rozumiane w sensie pozytywistycznym, tj. zredukowane tylko do pewnych sensorywnych odczuć czy przeżyć. Nie może być nim również czysto wewnętrzne doświadczenie mistyczne. Ma to być przede wszystkim doświadczenie osobowe, do którego wymagana jest żywa i aktualna obecność osoby oraz to wszystko, co istotnie jest z nią związane. A więc oprócz pewnego odczuwania musi to być również uwzględniona określona teoria osoby ujęta w odpowiednie kategorie myślowe, którymi można by obiektywnie wyrazić i określić doświadczaną osobę. Ważny tu jest także pewien kontekst społeczno-kulturowy oraz tło historyczne ujawniające określone opinie i poglądy innych ludzi, jak również czynnik religijny związany z jej wiarą, który

rzuca najistotniejsze światło na istotę i wartość osoby. W doświadczeniu tym jednak nie chodzi o przekonanie młodzieży do jakiejś zasady czy normy moralnej, której żywą ilustracją byłby określony wzór osobowy, lecz o ukazanie na jego przykładzie możliwości i sposobów działania osoby i kształtowania swego życia ku osobowej pełni³².

Aby młodzież była zdolna do tego typu doświadczeń, a poprzez nie do odkryć prawdziwych wartości wzorów osobowych, musi być najpierw do tego odpowiednio przygotowana. Szczególnie ważną rolę do spełnienia ma tu wychowanie religijno-moralne, które za swój główny cel stawia wartość osobowego Boga oraz dojrzałość osobową w wierze człowieka. Musi ono jednak liczyć się z pewnymi prawami rozwoju psycho-fizycznego młodego człowieka, jak również doskonale znać uwarunkowania społeczno-kulturowe, w jakich rozwój ten przebiega, gdyż od tego w dużej mierze zależy doświadczenie o którym jest tu mowa.

Bóg nie od razu jawi się młodzieży jako Osoba. Początkowo występuje On pod postacią pewnych materialnych i antropomorficznych wyobrażeń młodzieży, w których jednak tkwią już pewne załączki transcendencji i duchowości Boga³³. Potem w życiu religijnym młodzieży następuje przejście do konstrukcji bardziej abstrakcyjnych. Przejście to zaznacza się zazwyczaj różnego rodzaju pytaniami i wątpliwościami dotyczącymi możliwości jakiegokolwiek doświadczenia Pana Boga w świecie realnym, natomiast wyobrażenia o Nim mają charakter bardziej analogiczno-symboliczny. Bóg jawi się jej jako coś płynnego, zmiennego, duchowo-podobnego³⁴. Bardzo ważne w tym momencie wychowania jest uświadomienie młodzieży konieczności odkrywania swojego wnętrza (duchowe „ja”) oraz pobudzenie jej do medytacji, modlitwy i refleksji, w wyniku której sama mogłaby dojść do przekonania, że spotkanie z niewidzialnym i duchowym ze swej istoty Bogiem, jest możliwe³⁵.

Niewątpliwie najistotniejszym momentem doświadczenia osobowego Boga jest spotkanie z Jezusem Chrystusem. Nie wystarczy tu samo werbalne stwierdzenie, że Jezus jest Synem Bożym – obrazem Boga niewidzialnego – lecz za tym stwierdzeniem musi stać mocne przekonanie płynące właśnie z doświadczenia. Doprowadzenie młodzieży do tego spotkania jest o tyle trudne, że wymaga ukazania osoby Jezusa jako prawdziwego człowieka, a zarazem objawiającego się w Nim Boga. Początkowo młodzież nie rozróżnia wystarczająco jasno dwóch natur w Jezusie Chrystusie. Jest On dla niej raz Bogiem, a raz Człowiekiem, z tym że traktuje Go najczęściej jako jakiegoś nieokreślonego bliżej nadczłowieka. Młodzież starsza natomiast ujmuje te dwa pojęcia wykluczające się³⁶. Również

³² Por. H. P. Siller, *Die Schar der Zeugen in unseren Unterricht!*, ChwbV, s. 124.

³³ Zob. A. S. Kessler, A. Schöpf, Ch. Wild, *Erfahrung*, [w:] *Handbuch philosophischer Grundbegriffe*, pod red. H. Krings, t. 1, München 1973, s. 373–386.

³⁴ Por. B. Grom, *Religionspädagogische Psychologie des Kleinkind – Schul – und Jugendalter*, Düsseldorf 1981, s. 212.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 213.

katecheci z powodu tych trudności spychają często naukę o dwóch naturach Jezusa na dalszy plan lub przedstawiają Go jako antropomorficznego człowieka, odwartościowując w ten sposób prawdziwe Jego człowieczeństwo. Jezus taki jawi się młodzieży jako narzucony i uciskający autorytet, który wcale nie zachęca do naśladowania.

W przewyciężaniu tej trudności, należy wziąć pod uwagę z jednej strony umiejętne przedstawianie młodzieży sylwetki Jezusa, wydobywając z Ewangelii te momenty, które świadczą o Jego ludzkich przymiotach, jak również te, które wykraczają poza ludzkie możliwości, interpretując je jednak nie w duchu jakiejś magicznej potęgi czy bohaterstwa, lecz w perspektywie tajemnicy zbawienia. Z drugiej strony, należy pamiętać, by obrazy te jak najwcześniej wprowadzić w świat wewnętrznych przeżyć i wyobrażeń młodego człowieka, aby mogły się w nim bardziej zasymilować. Jest to szczególnie ważne przy doświadczeniu przez niego pierwszych kontaktów osobowych. Doświadczenie uczy, że bez pośrednictwa tych kontaktów, wzór Jezusa tylko w wyjątkowych wypadkach może skutecznie oddziaływać w życiu młodzieży. Chodzi tu głównie o to, by Jezus jawił się jako wzór zaufania, zgody i wzajemnej miłości i ściśle łączył się z budową jej zasadniczej postawy życiowej i społecznej. Młodzież bowiem musi znaleźć w sobie potwierdzenie tego, co słyszy o Jezusie, aby z większym przekonaniem mogła się z Nim identyfikować³⁷.

W doprowadzeniu młodzieży do doświadczenia Jezusa w swym życiu należy więc zwrócić szczególną uwagę na następujące momenty:

- a) często posługiwać się przykładami i posłannictwem Jezusa przy interpretacji odsłaniających się przed młodzieżą wartości i nowych obszarów życia;
- b) koncentrować wokół osoby Jezusa budową młodzieżowej hierarchii wartości, aby nabrała ona cech jednolitych i osobowych;
- c) ustawiać wzór Jezusa w zbawczej perspektywie;
- d) pobudzać młodzież do spontanicznego wyobrażania sobie Jezusa w różnych sytuacjach życiowych, do samodzielnego uświadamiania sobie licznych zależności i uwarunkowań związanych z Jego osobą oraz do wciąż nowego formułowania stosunku do Niego³⁸.

Dużą pomocą przy doświadczeniu wzoru Jezusa mogą wyświadczyć wzory osobowe świętych, które w swoim życiu doświadczyły szczególnej bliskości Jego Osoby i w sposób optymalny upodobniły się do Niego, wykorzystując do tego niemal wszystkie swoje możliwości. Dlatego przed wychowawcami i nauczycielami religii staje drugie ważne zadanie umiejętnego przybliżenia młodzieży tych wzorów, doprowadzenia do spotkania z nimi poprzez osobowe doświadczenie. Doświadczenie powinno koncentrować się wokół pytania: „skąd święty czerpie siły i możliwości dla świętego swojego życia i działania?”. Akcent przy prezentacji jego sylwetki musi być przesunięty z jego bezpośredniego stosunku do Boga

³⁷ Tamże, s. 234.

³⁸ Por. A. B i e s i n g e r, *Aufgaben des Religionslehrers*, ChwbV, s. 103–123.

(transcendentalnej subiektywności) na egzystencjalną obiektywność, tj. na określone uwarunkowania jego życia, na historyczne dokonania i inicjatywy oraz konkretne osiągnięcia dla dobra ludzkości i świata. Słowem, należy brać pod uwagę nie same tylko treści religijne, ale także pewne prawdy historyczne, socjologiczne czy kulturowe, którymi święty żył na codzień. Treści religijne przedstawione w takim egzystencjalnym kontekście nabiorą przez to większej żywotności, staną się bliższe młodzieży i łatwiejsze do przyswojenia. Można je rozumieć jako przedłużenie działania Boga w tym świecie i dla tego świata³⁹.

Inną ważną sprawą, którą należy uwzględnić przy prezentacji wzorów świętych jest to, aby ukazywać je młodzieży w całym dynamicznym przebiegu ich życia, czyli w ich dochodzeniu do świętości poprzez zmagania się z licznymi przeciwnościami, trudnościami i ludzkimi słabościami. Młodzież łatwiej wówczas będzie się z nimi identyfikowała, odnajdując w ich biografjach momenty, których sama w życiu doświadczyła. Nie chodzi tutaj o przytaczanie wszystkich historycznych faktów i wydarzeń z ich życia do ponownego ich odtwarzania, gdyż jest to już niemożliwe, lecz o nadanie niektórym z nich głębszej ewangelicznej interpretacji, tak aby młodzież, naśladowując ich, mogła potem sama podobną interpretację nadawać swojemu życiu⁴⁰.

Takie egzystencjalne podejście do wzorów osobowych świętych, znajduje swoje potwierdzenie i uzasadnienie w pierwotnym znaczeniu „świadcstwa”⁴¹. Święty jako świadek Chrystusa, nie od razu świadczył o Nim z całym przekonaniem płynącym z wiary i gotów był za nie oddać swoje życie. Początkowo świadcstwo to było zawarte w jego doświadczeniu życiowym, uwyrażnionym w biograficznym opisie. Stąd świadcstwo jako takie nie występuje tylko w pewnym formalnym i zewnętrznym związku z wiarą, lecz także w pewnym treściowym urzeczywistnieniu życia świętego. Na tej podstawie można więc powiedzieć, że jego świadcstwo ugruntowane jest również w jego konkretnych – historycznie uwarunkowanych momentach życia. Siła jego wskazania płynie z różnego rodzaju doświadczeń, zachowań, dokonań, sytuacji i poglądów, wśród których naśladowający może sobie dowolnie wybrać to, co mu najbardziej odpowiada, a co znajduje potwierdzenie w jego osobistym doświadczeniu.

H. P. Siller podaje kilka warunków, które należy uwzględnić, aby wzór świętego uczynić komunikatywnym świadcstwem⁴².

- a) świadcstwo należy rozumieć jako określony rodzaj dzielenia się życiowym doświadczeniem;
- b) powinno ono być wyprowadzone z wzoru na podstawie wspólnego doświadczenia i ukierunkowane na wspólną historię:

³⁹ Por. B. G r o m, dz. cyt., s. 235–236.

⁴⁰ Por. H. P. S i l l e r, dz. cyt., s. 125–126.

⁴¹ Por. A. L o r e n z e r, *Spracherstörung und Rekonstruktion*, Frankfurt 1973, s. 230–241.

⁴² Por. H. P. S i l l e r, dz. cyt., s. 127–128.

- c) mowa, gesty i życie świętego muszą mieć wyraźny charakter wyznania, aby je można było odnieść do Boga;
- d) musi ono zakładać powszechną oczywistość, otwartość i możliwość dalszej kontynuacji;
- e) samo świadectwo należy możliwie oddzielić od świadka, świadek bowiem nie może zupełnie identyfikować się z treścią swojego świadectwa; musi najpierw wraz ze wspólnotą stanąć przed tym, o czym zaświadcza, aby świadectwo jego było znaczące dla wspólnoty.

Stąd wniosek, że zarówno przy badaniu chrześcijańskich wzorów osobowych u młodzieży, jak również przy konstruowaniu do celów dydaktycznych i pedagogicznych, powyższe warunki należy brać pod uwagę, jeśli wzory te mają odpowiadać zapotrzebowaniom współczesnej młodzieży i spełniać współczesne postulaty.

Sommario

L'idea d'imitare Cristo sembra acquistare di nuovo un valore ed è indicata dalla Chiesa come un'esigenza per l'educazione morale dei giovani. Questo problema viene appunto presentato in questo articolo. Il suo autore descrive in prima linea alcuni aspetti del concetto d'imitazione. Poi egli indica l'applicazione di questo concetto al sommo modello personale che è Cristo ed anche alcuni momenti essenziali nell'imitazione dei modelli personali delle persone sante. L'articolo finisce con delle attuali richieste pedagogico-personali per quanto riguarda l'educazione morale dei giovani tramite modelli personali.